

TVP jak Titanic

20 czerwca 2012

Piłka nożna to prawdziwa żyła złota. Za same transmisje mistrzostw Europy UEFA zarobi około miliarda euro. Jednak są i tacy, którzy na tym interesie potrafią stracić. Wśród nich jest TVP, która mimo ogromnego zainteresowania Polaków meczami naszej reprezentacji powiększy swoje straty o kolejne miliony złotych.

TVP zapłaciła za prawa do transmisji tak wielką kwotę, że nie ma szans, aby na tym turnieju zarobić, zwłaszcza że po odpadnięciu reprezentacji Polski z mistrzostw zainteresowanie meczami spadło.

Działacze UEFA cztery lata temu ujawnili, że na sprzedaży praw do transmisji Euro 2012 zarobią rekordową kwotę, dużo wyższą niż na poprzednich mistrzostwach w Austrii i Szwajcarii, z których dochód wyniósł 870 mln euro. TVP była pierwszą telewizją, która kupiła prawa do transmisji Euro 2012. Ogłosiła to triumfalnie w kwietniu 2009 r. Nie dała ponoć żadnych szans komercyjnej konkurencji. W internecie i mediach pojawiły się informacje, że oferta telewizji publicznej była o 1/3 wyższa od innych. TVP zaoferowała ponoć za transmisje 19 mln euro.

Za poprzedni turniej Euro 2008 Polsat zapłacił 15 mln euro, ale potem chciał odsprzedać TVP prawo do transmisji połowy meczów za 9 mln euro. Do porozumienia nie doszło, bo w ostatniej chwili TVP obniżyła swoją ofertę. Fakt, że prawa do transmisji poprzedniego Euro miała prywatna telewizja, ostro krytykowali m.in. politycy Platformy. Ówczesny minister sportu Mirosław Drzewiecki uznawał to za kolejny argument za likwidacją abonamentu RTV.

Ogłoszone w grudniu ub.r. szacunki TVP przewidują, że na Euro 2012 spółka straci ok. 50 mln zł. Za turniej telewizja już w

większości zapłaciła, jednak dopiero w tym roku największa część wydatków za prawa do transmisji obciąży bilans TVP. Ponadto telewizja poniesie koszty obsługi medialnej całego wydarzenia. A jest to 600 godz. meczów i programów towarzyszących na czterech antenach. Przy Euro 2012 pracuje 400 osób i ogromna masa kosztownego sprzętu. TVP ponosi koszty związane z przygotowaniem studiów, etatami osób pracujących przy programach etc.

Tymczasem przychody z transmisji mogą się okazać dużo mniejsze, niż oczekiwano, zarówno z powodu kryzysu, jak i kiepskiego występu polskiej reprezentacji. Wystarczy policzyć reklamy emitowane w trakcie spotkań, aby stwierdzić, że jest ich mniej niż podczas emisji wielu filmów fabularnych w komercyjnych telewizjach. Ceny reklam podczas Euro są wysokie. Pół minuty może kosztować od 40 tys. nawet do 390 tys. zł. Najwięcej TVP zarobiłaby, gdyby Polacy weszli do finału. Ponieważ nie wyszli z grupy, wpływy z reklam podczas Euro 2012 nie pokryją zapewne nawet kosztów zakupu praw do transmisji.

Mimo że telewizja traci gwałtownie wpływy, nie ogranicza się w wydatkach. Ostatnio nabyła od ITI prawa do transmisji części spotkań Ligi Mistrzów na najbliższe trzy sezony. TVP ma też wyłączność na transmisje telewizyjne i internetowe z igrzysk w Londynie. Nie szczędzi również środków na kontrakty dla „gwiazd”. Głośnym echem odbiło się ostatnio podpisanie umowy z Hanną, żoną Tomasza Lisa. Za czytanie zapowiedzi newsów w „Panoramie” prezenterka dostaje ponoć 30 tys. zł miesięcznie.

Wydatków jest dużo, a wysokość abonamentu nie wzrasta. Przeciwnie – spadła do żenującego poziomu. W ub.r. Telewizja Polska zebrała z tego tytułu 205 mln zł, czyli zaledwie 40 proc. tego, co w 2007 r. Ten dramatyczny spadek był zapewne m.in. reakcją na słowa Donalda Tuska, który nazwał abonament haraczem i zapowiadał jego szybkie zniesienie. Od czasu tych deklaracji sytuacja finansowa TVP stale się pogarsza. W ub.r. telewizja zanotowała stratę 88 mln zł, a w tym roku planuje zmniejszyć ją do 60 mln zł. Przy takim szastaniu pieniędzmi

jak obecnie są to raczej tylko pobożne życzenia.

Autor: Tadeusz Świąchowski

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl